In der Zwischenkriegszeit umfasste die Palette der bestickten Produkte bereits unter anderem Servietten, Tischdecken, Kissenbezüge, Makatas, Blusen, Vorhänge, Läufer und sogar Kleider.
Zu den am häufigsten verwendeten Motiven gehörten das Muster der Tulpe, der Bittere (Granatapfelfrucht), der Kirsche, der Spinne, des Herzens, des Kreises/Rosette
und der Sonnenblume. Die Kompositionen wurden zumeist von Gulgowska auf Leinwand gezeichnet, nur manchmal übertrug sie diese Aufgabe an talentiertere Stickerinnen.

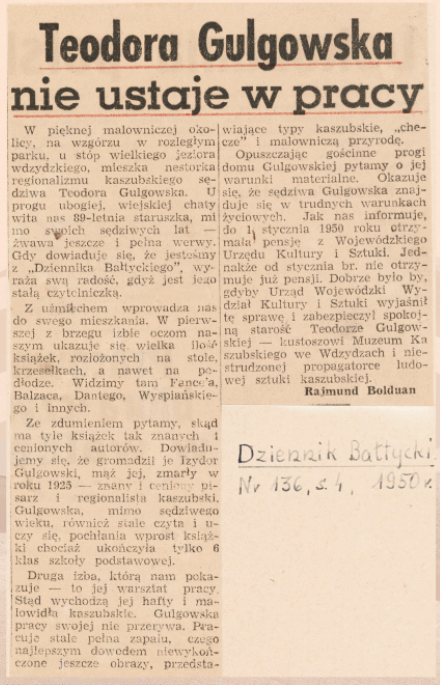

Teodora Gulgowska nie ustaje w pracy

W pięknej malowniczej okolicy, na wzgórzu w rozległym parku, u stóp wielkiego jeziora wdzydzkiego, mieszka nestorka regionalizmu kaszubskiego sędziwa Teodora Gulgowska. U progu ubogiej, wiejskiej chaty wita nas 89-letnia staruszka, mimo swoich sędziwych lat — żywawa jeszcze i pełna werwy. Gdy dowiaduje się, że jesteśmy z „Dziennika Bałtyckiego", wyraża swą radość, gdyż jest jego stałą czytelniczką.

Z uśmiechem wprowadza nas do swego mieszkania. W pierwszej z brzegu izbie oczom naszym ukazuje się wielka ilość książek, rozłożonych na stole, krzesełkach, a nawet na podłodze. Widzimy tam Fancs'a, Balzaca, Dantego, Wyspiańskiego i innych.

Ze zdumieniem pytamy, skąd ma tyle książek tak znanych i cenionych autorów. Dowiadujemy się, że gromadził je Izydor Gulgowski, mąż jej, zmarły w roku 1923 — znany i ceniony pisarz i regionalista kaszubski. Gulgowska, mimo sędziwego wieku, również stale czyta i uczy się, pochłania wprost książki chociaż ukończyła tylko 6 klas szkoły podstawowej.

Druga izba, którą nam pokazuje — to jej warsztat pracy. Stąd wychodzą jej hafty i malowidła kaszubskie. Gulgowska pracy swojej nie przerywa. Pracuje stale pełna zapału, czego najlepszym dowodem niewykończone jeszcze obrazy, przedstawiające typy kaszubskie, „chelcze" i malowniczą przyrodę.

Opuszczając gościnne progi domu Gulgowskiej pytamy o jej warunki materialne. Okazuje się, że sędziwa Gulgowska znajduje się w trudnych warunkach życiowych. Jak nas informuje, do 1 stycznia 1950 roku otrzymała pensję z Wojewódzkiego Urzędu Kultury i Sztuki. Jednakże od stycznia br. nie otrzymuje już pensji. Dobrze było by, gdyby Urząd Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki wyjaśnił tę sprawę i zabezpieczył spokojną starość Teodorze Gulgowskiej — kustoszowi Muzeum Kaszubskiego we Wdzydzach i niestrudzonej propagatorce ludowej sztuki kaszubskiej.

Rajmund Bolduan

Dziennik Bałtycki
Nr 136, s. 4, 1950 r.

Nach einer Reihe von tragischen Ereignissen (der Tod von Izydor, der Brand des Museums, der Zweite Weltkrieg) kam eine sehr schwierige Zeit für Teodora. Während des Krieges funktionierte **die Stickerei in Wdzydze** nur noch eingeschränkt, und nach 1945 war sie fast verschwunden. Doch die 1950er Jahre waren für die Stickerei sehr günstig: Maria Wierzejewska und Stanisława Barsznik, Lehrerinnen, die in der Zwischenkriegszeit in Wdzydze lebten, führten zur Gründung der Handwerksgenossenschaft **„Wdzydzana"**. Die dort beschäftigten Stickerinnen erhielten Stoffe mit Gulgowska- und Wierzejewska-Mustern, während der Verkauf der Arbeiten von der Industrie- und Handelskammer in Gdynia übernommen wurde, die die Stickereien an die mit der CPLiA (Centrala Przemysłu Artystycznego i Ludowego) zusammenarbeitenden Geschäfte verteilte.

In den ersten Jahren ihres Bestehens war die „Wdzydzana" rentabel, aber das Glück währte nicht lange - Unstimmigkeiten zwischen den Stickern und der Centrala führten 1959 zum Zusammenbruch der Genossenschaft.